

ARTYKUŁY RECENZYJNE I RECENZJE

Białogwardzista w Błękitnej Dywizji

Xosé Manuel Nuñez Seixas y Oleg Beyda, *Un ruso blanco en la División Azul. Memorias de Vladímir Kovalevski (1941)*, Barcelona 2019, Galaxia Gutenberg, ss. 280

***Испанская грусть: Голубая дивизия и поход в Россию, 1941–1942 гг. Воспоминания В.И. Ковалевского*, под ред. Олега Игоревича Бэйды, Шоце Мануэля Нуньеса Сейшаса, Санкт-Петербург 2021, Нестор-История, ss. 208**

Zbliża się rocznica rozpoczęcia planu Barbarossa, więc możemy się liczyć z przyływem prac na ten temat. Niedawno ukazały się wspomnienia Władimira Iwanowicza Kowalewskiego, białego emigranta, który walczył w szeregach hiszpańskiej Błękitnej Dywizji. Edycja hiszpańska szybko została przetłumaczona¹ i wydana w Petersburgu. Zawiera poszerzony aparat naukowy. Publikacja stanowi przełom w literaturze opisującej ochotniczą formację iberyjską. Dotychczasowy przekaz zdominowały wspomnienia weteranów, nieraz beletryzowane, których od 1942 do współczesności ukazało się co najmniej 133. Dodajmy kilkadziesiąt krótkich relacji publikowanych w prasie. Żadna inna jednostka walcząca na frontach II wojny światowej nie pozostawiła po sobie tak imponującej literatury memuarystycznej². Zniesienie cenzury w 1975 r. i zaprzestanie wywierania presji na uczestników (300 generałów armii hiszpańskiej wywodziło się z omawianej formacji) nie wpłynęły szczególnie na zmianę przekazu. Zmasowana hagiografia wytworzyła świat wyobrażony, który stał się punktem odniesienia dla wielu historyków³. Polegli obsadzili bastion heroizmu

¹ Wspomnienia przełożył na język hiszpański znakomity tłumacz Jorge Ferrer Díaz, Kubańczyk, który ukończywszy elitarne МГИМО (Московский Государственный Институт Международных Отношений), poróżnił się z reżimem w Hawanie i zawiąawszy się w klimaty dysydenckie, wyjechał i osiadł w Barcelonie.

² X.M. Nuñez Seixas, *Los vencedores vencidos: la peculiar memoria de la División Azul 1945–2005*, „Pasado y Memoria. Revista de la Historia Contemporánea” (2005), nro. 4, s. 90.

³ D. Ridruejo, *Cuadernos de Rusia. Diario 1941–1942*, Madrid 2013 (wyd. 1, 1943 wyd. 2, 1978); L. Romero, *Tudá*, Barcelona 1957; J.M. Castanón, *El Diario de una Aventura. Con la División Azul 1941–1942*, Madrid 1991; R. Proctor, *Agonia de una neutralidad. Las relaciones hispanoalemanas durante la segunda guerra mundial y la División Azul*, Madrid 1972; G.R. Kneifeld, L.A. Tambs, *La División Española de Hitler. La División Azul en Rusia*, Madrid 1983 (1979); Saint-Loup, *La División Azul. Cruzada Española de Leningrado al Gulag*, Barcelona 2005 (Fuerza Nueva 1980); K.J. Ruhl, *Franco, Falange y III Reich. España durante la II Guerra Mundial*, Madrid 1986 (1975); J. Moreno, *La División Azul. Sangre española en Rusia 1941–1945*, Barcelona 2004; C. Caballero Jurado, *La División Azul: Historia completa de los voluntarios españoles de Hitler. De 1941 a la actualidad*, Madrid 2019.

w pamięci zbiorowej⁴. Dwie polskie monografie również mieszczą się w wizji walecznych szermierzy *Cruzada contra el comunismo*⁵. Temat był słabo podejmowany w historiografii rosyjskiej, jako marginalny, egzotyczny epizod heroicznej obrony Leningradu, najstarszemu podniesiony przez profesora Uniwersytetu Państwowego im. Jarosława Mądrego w Nowogrodzie Wielkim i przewodniczącego Instytutu Historii Rosyjskiej Akademii Nauk – Borysa Nikołajewicza Kowaliowa⁶. Wspomnienia Kowalewskiego znacząco odstają *in plus* również od pozostałych, skrótowych i tendencyjnych relacji Rosjan służących jako tłumacze przy wojskach najeźdźczych⁷. O prawdomówności Kowalewskiego świadczą nazwiska, toponimy, daty, charakterystyczne epizody, co do których z benedyktyńskim trudem obaj autorzy opracowania znaleźli potwierdzenie w rozkazach, raportach i pamiętnikach niemieckich, rosyjskich, hiszpańskich. Nawet oczywiste pomyłki (88 стрелковая дивизия

⁴ Hiszpania to jedyny kraj, w którym formacja walcząca u boku III Rzeszy przeciw Narodom Zjednoczonym jest patronką ulic. W 2003 r. División Azul patronowała ulicom w 27 miejscowościach, jej dowódca zaś – gen. Agustín Muñoz Grandes – w 17. Jednakże liderzy hiszpańskiego faszyzmu biją ją na głowę: José Antonio Primo de Rivera (828 ulic), José Calvo Sotelo (596) i gen. Francisco Franco (522). Madrycki sąd odrzucił wniosek o zmianę nazwy ulicy Poległym z Błękitnej Dywizji, uzasadniając werdykt: „los caídos de la División Azul no realizaron acciones o conductas exaltando la rebelión militar, ni la Guerra Civil, ni participaron en la represión, ni mucho menos fueron instrumento o soporte de sostenimiento del sistema dictatorial implantado por Franco” („Polegli z Błękitnej Dywizji nie dopuszczali się czynów ani zachowań wspierających rebelię wojskową, wojnę domową, nie uczestniczyli w represjach, ani również nie stali się narzędziem ani też filarem podtrzymującym system dyktatorski wprowadzony przez Franco”), przez co nazwa nie podlega defaszyzacyjnej ustawie Ley de Memoria Histórica de España. *Un juzgado anula el cambio de nombre de la calle Caídos de la división azul*, „El País” (10 IV 2018). Poczytać też można o rozczulaniu się nad 372 wziętymi do niewoli Hiszpanami, zapominając, że liczba ta – na trzy lata obecności na froncie – świadczy wyłącznie o tym, że nie poddawali się, bo i sami nie brali jeńców, rozstrzeliwując czerwonoarmistów na miejscu. M. Villatoro, *El infierno de la División Azul en los campos de concentración soviéticos durante la Segunda Guerra Mundial*, „ABC” (21 XII 2020). Hołd złożony przez czcicieli pamięci *divisionarios* w rocznicę bitwy pod Krasnym Borem 13 lutego 2021 r. przed tablicą na madryckim cmentarzu Almudena zakończył się wszczęciem postępowania przez prokuraturę jedynie ze względu na głoszenie hasel antysemitycznych i wzywaniu do nienawiści. Nawet szef resortu sprawiedliwości gabinetu regionalnego, prof. Enrique López wnosząc pozew, zadeklarował: „por supuesto tenemos que defender la libertad de expresión y la idea que cada uno tenga respecto a la historia y los eventos que se han producido, que es algo libre”, S.L., *La Fiscalía de Madrid investigará las proclamas antisemitas en el homenaje a la División Azul*, „ABC” (16 II 2021).

⁵ T. Zubiński, *Błękitna Dywizja. Hiszpańscy sojusznicy Hitlera*, Poznań 2016; W.J. Muszyński, *Toreadorzy Hitlera. Hiszpańscy ochotnicy w Wehrmachcie i Waffen-SS 1941–1945*, Warszawa 2019.

⁶ Б.Н. Ковалев, *Добровольцы на чужой войне. Очерки истории Голубой дивизии*, Великий Новгород 2014.

⁷ В. Рудинский, *Испанцы Голубой дивизии*, „Наша Страна” (8 X 2007), № 2827; *Патриарх русской зарубежной публицистики*, „Наша Страна” (6 VIII 2011), № 2921; И. Братышенко, *Испанцы, немцы, балалайка: из воспоминаний*, „Чело” 2/18 (2000); Центральный музей Вооруженных Сил Российской Федерации (dalej: ЦМВС РФ), дФ. 4–47.762–2, А. Трингам, *Служба моя в Голубой дивизии*; Hoover Institution Archives Globus Publishers Records box 1, Габрели (А.П. Яремчук), *С итальянской армией в России. Моя последняя (четвертая) война*; Р.В. Завадский, *Своя чужая война. Дневник русского офицера вермахта 1941–1942 гг.*, Москва 2014.

zamiast 111; Съени zamiast Sejny), sprostowane w przypisach, utwierdzają czytelnika w szczerości intencji autora spisującego swe losy po latach w San Sebastián.

Mamy przyjemność obcowania z człowiekiem wysokiej kultury, wyrafinowanym, który cytuje Owidiusza, odwołuje się do Szekspira, Puszkina, Kiplinga („Kim”), Cervantesa, francuskich powieściopisarzy. W opowieść wprowadza czarownym mottem:

Od zwycięzców, od głupstwa plotących,
Od tych, którzy nurzają w krwi ręce,
Prowadź mnie do szeregów ginących
Za miłości nakazy najświętsze⁸.

Urodził się 30 marca 1892 r. w Charkowie jako syn rosyjskiego szlachcica i Margariety z fińskich baronów kurlandzkich (mówiła po szwedzku). Po ukończeniu Pierwszej Kijowskiej Konstantynowskiej Szkoły Wojskowej walczył w I wojnie światowej od 1914 r. W początkach wojny domowej służył w Rocie Georgijewskiej. Wraz z nią został wcielony do elitarnego Pułku Szturmowego Armii Ochotniczej gen. Korniłowa. W szeregach 1 Kubańskiego Pułku Strzelców dowodził sekcją ckm w randze porucznika. Wziął udział w Pierwszym Marszu Kubańskim (Lodowym) przez Kubań. Niewielu oficerów przeżyło te zmagania. Zaliczał się do elity białej gwardii i przysługiwał mu tytuł Weteran Pierwszego Marszu. W 1920 r. ewakuował się z Krymu z baronem Piotrem Wranglem. W obozie internowania w Gallipoli zaciągnął się do francuskiej Légion étrangère, pięć lat służąc w Afryce. Osiadł w Belgradzie, dokąd prawosławie, cyrylica i sympatia do Rosjan przyciągnęły 50 tys. białych emigrantów. Z nimi rozgrywał turnieje szachowe. Ukończył filologię romańską. Wziął udział w wojnie domowej w Hiszpanii na froncie toledańskim i w Estremadurze w szeregach Tercio de Navarra karlistowskich *requetés*. W konflikcie hiszpańskim widział kontynuację swoich zmagañ z граждáнки (wojna domowa w Rosji 1918–1920), podobnie jak setka innych białych emigrantów, choć aż 285 demokratycznych uchodźców biło się po stronie republiki (nie licząc przybyłych z ZSRR). Nadciągający konflikt światowy podzielił białą emigrację na dwa obozy: obrońcy uważali za niedopuszczalne wspieranie najazdu obcych sił na ziemi rosyjskie, zaś defetyści byli zwolennikami obalenia władzy komunistycznej z każdym interwentem i za wszelką cenę. Kowalewskij też tak uważał. Zaciągnął się do Błękitnej Dywizji 1 lipca 1941 r., walcząc na froncie wschodnim w pierwszym składzie jednostki, z którym wrócił 17 maja 1942 r. (raniony 27 lutego, odtąd przebywał w szpitalach w Królewcu i Bawarii). Nie zachowało się żadne jego zdjęcie. Xosé Manuel Núñez Seixas dotarł do jego karty powołania, gdzie napisano: „kawaler, mierzył 180 cm wzrostu, włosy jasne, oczy niebieskie, cera smągła i duch marsowy”⁹. Lat 49 – wiek męski, wiek kłeski. Łącząc ten opis ze szlacheckim pochodzeniem, zimnokrwistością matki, studiami i rozmiłowaniem w literaturze francuskiej, zrozumiemy, dlaczego zachowuje dystans do Hiszpanów. Jest z angielska zniesmaczony towarzystwem rozgadanych i żywo gestykulujących niższych odeń o głowę dzieciaków ze wsi. Na kartach wspomnień nie odnajdziemy wielkopańskiej

⁸ *Słomiany rycerz*, tłum. T. Łopalewski, w: M. Niekrasow, *Wybór poezji*, Wrocław–Warszawa 1977, s. 119. Николай Алексеевич Некрасов, *Рыцарь на час*. „От ликующих, праздно-болтающих, / Обагряющих руки в крови / Уведи меня в стан погибающих / За великое дело любви!”

⁹ *Un ruso blanco en la División Azul. Memorias de Vladimir Kovalevski (1941)*, eds. X.M. Núñez Seixas, O. Beyda, Barcelona 2019, s. 34: „soltero, media 1,80 metros, tenía pelo claro, ojos azules, tez morena y aire «marcial»”.

pogardy, ale kąśliwe uwagi, że gdy na co dzień chodziło się w *alpargatas*, to marsz w butach z cholewami jest do prawdy nie do wytrzymania. Razi go niedbanie o konie. Skromnie zaznacza, że sam nie jest dobrym jeźdźcem – w domyśle na tle kozaków. W stajni stawia się pierwszy o świcie, dogląda, czyści, cieszy się, jadąc z nimi w jednym wagonie, z troską obserwuje, gdy muszą ciągnąć ewidentnie przeładowane fury. Ma ogromne serce do wierzchowców i pociągowych perszeronów. Choć surowy dla siebie i innych, często bezwzględny w opisach postaci, jest wewnętrznie dobrym człowiekiem. Czuje silną więź okopową z podoficerami i szeregowcami z dywizji. Nie cierpi sztabów, oficerów i dekonników – typowy frontowiec. Razi go pełna improwizacja, nieumiejętność zapamiętania hasła prowadząca do niepotrzebnej śmierci współtowarzyszy. Sam teoretycznie przydzielony do 4 kompanii kcm-ów 262 pułku pełni rozliczne zadania. Raz jest koniuchem, to znów tłumaczem rosyjskiego, innym razem niemieckiego, strzelcem w okopie. Jego charakterystyki postaci, ducha rozpieającego formację są unikatowe, żaden Hiszpan nigdy by tego nie napisał, uznając szereg zdarzeń czy zachowań za oczywiste, więc we wspomnieniach weteranów próżno ich szukać. Nadto Rosjanin obserwuje już czwartą wojnę w swoim życiu i to z coraz niższym stopniem: porucznik, chorąży, sierżant. Jego kompani są na drugiej, młodszy na pierwszej, a oficerowie nawet na trzeciej (marokańska, domowa w Hiszpanii i Ostfront). Jak przewijający się w tle dziad piszącego te słowa, kpt. weterynarii Gregorio Cayo Ferreras González¹⁰, którego jeśli nawet Kowalewskij nie znał osobiście, to mieli co najmniej jednego wspólnego znajomego.

Jest to opowieść o rozczarowaniu. O przemianie człowieka. Poprzez swoje głęboko humanistyczne przesłanie intrygująca nie tylko dla historyków. Rasowy szlagon wyrusza z nadzieją skruszenia komunistycznych oków, wyzwolenia rodaków, w tym również własnej siostry Galiny, nadal mieszkającej w 1941 r. w rodzinnym Charkowie. Marzy mu się odbudowa imperium Romanów: widzi w nim miejsce dla spotkanych Polaków, zruszczonego Ukraińca spod Połtawy, starozakonnych z Grodna. Choć w typowo białogwardyjskim sznycie zachowuje rezerwę wobec Żydów, obwiniając ich o rozpalanie rewolucji, żaden z niego organizator pogromów. O Izraelitach nie wyraża się per parchy, a Żydzi; serce mu się zżyma na widok poniżenia młodych Żydówek, które obdarza nobliwym określeniem „szlachetne panny”. Jedynie trybalizm, jawna wrogość i chęć do wysługiwania się w zbrodni Litwinami budzą jego zgorszenie. Rodaków kocha, ale nie jest bezkrytyczny: brzydzi go plaga alkoholizmu. Opisuje chłopskie chaty jako czyste i pełne ikon, czym odróżnia się od przekazów innych *divisionarios*¹¹. Dostrzega, jak częsta i gęsta

¹⁰ „[Александр Александрович] Трингам (сержант испанской армии) был прикомандирован к ветеринарной роте. [...] иногда выезжал на легковом автомобиле – сам или со своим капитаном – в поисках фуража”, *Испанская грусть: Голубая дивизия и поход в Россию, 1941–1942 гг. Воспоминания В.И. Ковалевского*, ред. О.И. Бэйды, Ш.М. Нуньеса Сейшаса, Санкт-Петербург 2021, с. 120. „Al mando de su compañía veterinaria hubo de recorrer largas distancias hasta Vitebsk y, desde allí, hasta llegar al cuartel general de Grigorov [...] Participó en varias acciones belicas, organizando una sección de asalto en la Compañía que participó en la búsqueda y captura de varios partisanos. Gregorio Ferreras fue condecorado con la Cruz de Merito Militar con Espadas alemana”, F.L. Dehesa Santisteban, *D. Gregorio Ferreras González (1899–1956) veterinario militar y zootecnista*, w: *Libro de Actas del XXIII Congreso Nacional y XIV Congreso Iberoamericano de Historia de la Veterinaria*, Badajoz 2017, s. 303.

¹¹ X.M. Núñez Seixas, *Eran los rusos culpables? Imagen del enemigo y políticas de ocupación de la División Azul en el frente del este 1941–1944*, „Hispania. Revista Española de Historia” 66 (V–VIII 2006), nro. 223.

kordialność ochotników względem włościan stąpa po kruchym lodzie gotowym w każdej chwili zapaść się w otchłań wojny partyzanckiej¹². Potrafi też wbrew sobie zauważyć osiągnięcia sowieckiego reżimu, czego u innych autorów nie znajdziemy: drogę Mińsk–Moskwa określa jako lepszą od niemieckich, popiera kult pracy, jest pod wrażeniem zwalczania analfabetyzmu, dostępności szkolnictwa średniego i wyższego, księgozbioru bibliotek publicznych. Rozmawiając bezpośrednio z chłopami, jak nikt z jego formacji, śledzi motywy odwrócenia się od Kremla i współpracy z siłami Osi. Na pierwszym miejscu pojawiają się oczekiwania zniesienia kołchozów, szczery antykomunizm, dalej lęk przed faszystowskimi represjami, służalstwo, wreszcie chęć załatwienia zadawnionych porachunków osobistych. Tego również nie odnajdziemy u innych żołnierzy z dywizji, skorych składać serwilizm na azjatycki i muzyczny charakter rosyjskiego włościaństwa, bez refleksji, że podbici cywile szukają sposobów przetrwania¹³. Poznał cieszącego się bezkarnością młodocianego zabójcę kolaboracyjnego starosty Nowogrodu, okrzykniętego przez kompanów *mataalcaldes*, tytułem wyrażającym (choć kąśliwie) skryty podziw i uznanie. Przytacza nieznane dotąd okoliczności tej zbrodni. Ubolewa nad psuciem dziewcząt przez ognistych Hiszpanów. Wskazuje, że raz wynika to z odwzajemnionej sympatii, raz z oczekiwania cennych podarków, ale też z chęci znalezienia osobistego obrońcy przed zakusami koleżków, a nawet przytułku z powodu zbombardowania rodzinnego domu. Dziewczeta prostytuują się, chłopcy wyprowadzeni pod ścianę... „W tym oceanie nieszczęścia i totalnego upadku najczęściej służyłem, wbrew mojej woli, jako narzędzie zła niżli pomocy [...] i szlak moich postępów oddalał się coraz mocniej od szlachetnych ideałów człowieczeństwa”¹⁴.

Nienawidzi bezwzględności i okrucieństwa, z odrazą portretując kpt. Guardia Civil Pedra Martíneza de Tudelę Garcíę, rzeźnika zrewoltowanych osad górniczych Asturii w 1934 r., organizatora i złowrogiego *spiritus movens* służb informacji i kontrwywiadu dywizji. Dowiadujemy się, kim byli krwiożerczy partyzanci, mgliście zarysowani w innych wspomnieniach, a bezwstydnie sportretowani w aktach wojskowych tłumacza Konstantina Aleksandrowicza Gogidżanoszwilego, który w okolicach jeziora Ilmień „zatrzymał niezliczonych komunistycznych szpiegów zbiegłych z obozów koncentracyjnych” („ha detenido multitud de espías comunistas fugados de campos de concentración”).

Sporo uwagi poświęca rabunkom, jakich dopuszczali się hiszpańscy szeregowcy. Zwykle przemilczanych albo opisywanych jako eskapada fasujących zasłużone zdobyczne smakołyki. Kowalewskij wskazuje przyczyny masowych kradzieży: egotyzm arystokratycznych oficerów otoczonych adiutantami, ordynansami, osobistym kucharzem, fryzjerem,

¹² Tę samą dwuznaczną relację okupanci – podbici i klimaty nieformalnego zawieszenia broni opisała noblistka i sumienie rosyjskiej literatury – Swietłana Aleksandrowna Aleksijewicz, *Cynkowi chłopcy*, tłum. J. Czech, Wołowiec 2021; С.А. Алексиевич, *Цинковые мальчики*, Москва 2007.

¹³ Nie miną cztery lata, gdy Niemcy zapomną o dumie i w swej masie struchlali, będą się korzyć przed zwycięzcami, co bardziej bolesne – Słowianami. H. von Lehndorff, *Dziennik z Prus Wschodnich. Zapiski lekarza z lat 1945–1947*, tłum. Z. Owczarek, Warszawa 2013; H. Plüschke, E. von Schwerin, U. Pless-Damm, *Wypędzone*, wybór, tłum. i oprac. E. Czerwiakowska, Warszawa 2013; *Osadnicy*, wybór i oprac. A. Knyt, Warszawa 2014.

¹⁴ „В этом океане горя и разоренья [...] В большинстве случаев против воли моей я служил скорее орудием зла, чем помощи. [...] И моя линия поведения удаляется все больше и больше от лучших идеалов человечества”, *Испанская грусть...*, s. 147, 166–167.

wianuszkami starannie wyselekcjonowanych piękności¹⁵. Ujawnia gargantuiczną pazerność, sześciostopniowe, piramidalne złodziejstwo intendentury, prowadzące do rozkładu morale żołnierskiej braci¹⁶. W przypisach Núñez dodaje: to również pochodna wojny marokańskiej, gdzie armia karmiła się kosztem riffeńskiej ludności cywilnej, równie egzotycznej i obcej wyznaniowo co Słowianie. Zrozumieć to jedno, wybaczyć to inna sprawa. Kowalewski nie godzi się na notoryczne kradzieże owiec, cielaków, kur, kartofli, walonek i ostatniej ciepłej odzieży wieśniakom, których... przyszedł wyzwolić. Nie odmawia kolegom odwagi w boju, waleczności, ale tę drugą stronę medalu obecności Hiszpanów nad Wołchowem znajdziemy tylko w jego wspomnieniach. Podaje również ceny zakupu żywności (sam od serca płaci podwojoną stawkę), dodając, że wręczanie bezużytecznych marek okupacyjnych jest w oczach kołchoźników równoznaczne z rekwizycją. Dostrzega, że żarciki i psikusy rozchichotanych Hiszpanów częstokroć były odbierane przez chłopstwo z kamienną powagą, jako błyskawice zwiastujące kaskady deszczu represji. Przytacza słowa pieśni, którą tylko on rozumiał. Rzewność nie wynikała z głębi rosyjskiej duszy (jak relacjonuje wielu *divisarios*), dumka była improwizacją o czarnej rozpacz najechanego i zniewolonego ludu.

Niemcy to dla niego profesjonalny, wzorowo zorganizowany Wehrmacht. Kiedy jednak postanawiają palić ludzi żywcem, wówczas przerażenie, odraza i rozpacz rozbijają w proch jego ostatnie złudzenia. Potrafi jak mało kto ze służących w mundurze *feldgrau* wziąć na siebie brzemię współodpowiedzialności za zbrodnie tej wojny na wyniszczenie: „Ta śmierć w głuchych lasach nowogrodzkiej oblasti, śmierć człowieka obcego mi pod każdym względem, który przyszedł na świat być może po tym jak opuściłem Ojczyznę, innej kultury, żyjącego zupełnie odrębnymi zainteresowaniami – ta śmierć wstrząsnęła mną do głębi duszy [...] czy mam prawo zabijać istotę pełną wiary i ideałów, być może dla mnie nie do końca zrozumiałych, jednak bez wątpienia ideałów?”¹⁷.

Núñez dokładnie przeanalizował dokumenty z Archivo General Militar de Ávila i Archivo General Militar de Segovia, dodając w przypisach biogramy postaci wymienianych

¹⁵ „Поражало обилие этих Кать, Наташ и Олечек которые с красным беретом на золотистых волосах, казалось вполне освоились со своими ролями не то прислуг, не то одалисок. И так как в Испании как нигде «любви все возрасты покорны», то все командиры полков и сам генерал имели своих наложниц”, *ibidem*, s. 128.

¹⁶ „С каждого солата вжимали ежедневно 25 пфеннигов с получаемого им жалования для улучшения пищи.

Таким образом в роте в 160–200 человек ежедневно 40–50 марок должны были идти на закупку. В действительности в нашем батальоне не тратились и половина взимаемой с солдат суммы. [...] Как мне говорили немцы и я проверил впоследствии, испанский поек должен быть значительно лучше немецкого, так как много получалось из Испании. [...] Но уже в конце ноября 41-го года в окопах царил настоящий голод: тот кто мог ретировался в тыл поближе к источникам питания, а оставшиеся несчастливцы бродили как тени, с трудом подымаясь со своего ложа полного вшей и грязи. Спать по ночам почти не приходилось, так как из-за недостатка народа наряды были очень частые, а положение очень тревожное”, *ibidem*, s. 102, 118.

¹⁷ „эта смерть в глухих лесах Новгородской области, смерть человека чуждого мне по всему, человека родившегося может быть после того как я покинул Родину, другой культуры, живущего совсем другими интересами – эта смерть потрясла меня до глубины души. [...] вправе ли я убивать [...] жизнь полную веры и идеалов может быть мне не совсем понятных, но безусловно идеалов?”, *ibidem*, s. 166.

czasem tylko ze stopnia czy imienia. Rozszyfrował nawet osobę po opisie niepełnosprawnego oka. Ogromna to praca. Ponadto zweryfikował szereg zjawisk, odwołując się do swoich fiszek z kwerendy przeprowadzonej w niemieckich archiwach wojskowych, lektury rozkazów Wehrmachtu, pamiętników hiszpańskich i niemieckich¹⁸.

Niezwykłe są też losy rękopisu. Kowalewskij spisał swoje wspomnienia w latach 1948–1951, być może na podstawie dziennika prowadzonego na bieżąco. Między 1965 a 1982 r. przekazał zeszyt Antonowi Prokofiewiczowi Jaremczukowi. Rok później odwiedził Madryt Władimir Nikołajewicz Azarienko-Zarowskij, popularny w kręgach emigracji jako Azar, właściciel wydawnictwa Globus i księgarni w San Francisco. Odkupił od Jaremczuka jego wspomnienia oraz Kowalewskiego. W 1983 r. Globus wydał książkę o udziale białych Rosjan w hiszpańskiej wojnie domowej. Następne w kolejności do druku były wspomnienia Kowalewskiego. Jednak rok później Azar zmarł i wydawnictwo upadło. Pozostałościami zaopiekowało się emigracyjne stowarzyszenie kulturalno-oświatowe i samopomocowe Ojczyzna, które w 1994 r. przekazało odrodzonej Rosji wspomnienia Kowalewskiego. Pełny rękopis trafił do Centralnego Muzeum Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej w Moskwie, gdzie jest przechowywany do dziś¹⁹. Natomiast archiwum wydawnictwa Globus, z przepisany maszynopisem większości pracy, zostało sprzedane Instytutowi Hoovera w 2011 r. Pięć lat później w Stanford odnalazł go świeżo upieczony doktor²⁰ – Oleg Igoriewicz Bejda (rocznik 1990), stypendysta Uniwersytetu Nowej Południowej Walii. Choć wydał on samodzielnie wspomnienia innego rodaka w służbie Wehrmachtu²¹, tym razem, choć tekst jest po rosyjsku, postanowił z racji tematu skorzystać ze wsparcia. Núñez opublikował wówczas po hiszpańsku historię Błękitnej Dywizji²². Jako że Núñez, *gallego* (Galisyjczyk) z Universidad de Santiago de Compostela, nauczał też na Ludwig-Maximilians-Universität München, praca wyszła również po niemiecku. Bejda przeczytał i zwrócił się do starszego od siebie mistrza (rocznik 1966), którego... znał i cenił z teje twórczości. Połączyli siły. Rosyjską edycję, którą śmiało możemy określić jako wydanie drugie poprawione, dodatkowo o szereg przypisów zawierających biografie, a także opisujących zdarzenia w oparciu o archiwalia i wspomnienia strony sowieckiej wzbogacił uczony i pracowity zespół petersburskiego wydawnictwa Nestor-Istoria. To przykład międzypokoleniowej i międzynarodowej współpracy historyków. Czy padło w tej historii ostatnie słowo? Wierzyć się nie chce, by tak rozsmakowany esteta, jakim był rosyjski szlagon, przerwał swą pieśń przed trzecim aktem. Nieprawdopodobnie formalnie. Ewidentnie brakuje dopełniającego rozdziału trzeciego, w którym znaleźć się powinny obchody katolickich świąt Bożego Narodzenia czy ciężki postrzał bohatera. Czy kiedykolwiek się odnajdą i na której półkuli globu? Tymczasem reakcja na publikację przypomina atmosferę wokół równie obrazoburczych wspomnień

¹⁸ X.M. Núñez Seixas, *El frente del este. Historia y memoria de la guerra germanosoviética (1941–1945)*, Madrid 2018.

¹⁹ ЦМВС РФ, ДФ. 4/47.763/3, В.И. Ковалевский, Поход на Россию июнь 1941–1943 гг.; *ibidem*, ДФ. 4/47.763/2, В.И. Ковалевский, Поход на паризан, Л. 21–22.

²⁰ О.И. Бэйда, *Французский легион на службе Гитлеру 1941–1944 гг.*, Москва 2013.

²¹ Р.В. Завадский, *Своя чужая война. Дневник русского офицера вермахта 1941–1942 гг.*, ред.-сост. О.И. Бэйда, Москва 2014.

²² X.M. Núñez Seixas, *Camarada invierno. Experiencia y memoria de la División Azul (1941–1945)*, Barcelona 2016; *idem*, *Die spanische Blaue Division an der Ostfront, 1941–1945. Zwischen Kriegserfahrung und Erinnerung*, Münster 2016.

Nikołaja Nikołajewicza Nikulina, Stefana Dąbskiego czy wystąpienia Marka Edelmana w 20. rocznicę powstania w getcie, po którym nie sięgnął po pióro przez 30 lat²³. Edycja wspomnień Kowalewskiego za Pirenejami z miejsca wywołała krewką złość, życzliwy entuzjazm i bodaj najboleśniejszy sztych: wystudiowane milczenie²⁴.

Manuel Ferreras-Tascón

Wpłynęło do redakcji 24.05.2021; skierowano do druku 22.09.2021

²³ N. Nikulin, *Soldat*, tłum. A. Knyt, Warszawa 2013; S. Dąbski, *Egzekutor*, Warszawa 2013; *Strażnik. Marek Edelman opowiada*, oprac. R. Assuntino, W. Goldkorn, tłum. I. Kania, Kraków 1999.

²⁴ W duchu szargania świętości komentował rozbudowany blog memoriablau.es, zrzeszający epigonów i rodziny weteranów. Krąży pogłoska, że to *maricón perdido*. Monarchistyczny dziennik „ABC”, zapowiadający poprzednią książkę Núñeza na ten temat czolobitnym wywiadem przeprowadzonym przez berlińską korespondentkę Rosalię Sanchez (*Los combatientes españoles a los que Hitler admiró*, „ABC” [19 IV 2016]), tym razem nabrał wody w usta. Życzliwszy odbiór odnotować można wszędzie tam, gdzie duch *casticismo* nie sięga – w prasie katalońskiej i gallega: *El Museo Ruso presenta las memorias de un soldado exiliado que sirvió en la División Azul*, „La Vanguardia” (21 V 2019); *Una crónica de la División Azul que no gustará a la Guardia Civil*, „El Nacional” (5 V 2019); *Un ruso enrolado en la División Azul*, „La Voz de Galicia” (19 VIII 2019); brawurowy wywiad *Hay mucho de casticismo miope en la mirada pública e histórica hacia la División Azul*, blogs.20minutos.es (dostęp: 18.04.2021).